

PIOTR POMIANOWSKI (Warszawa)

## Z problematyki rozwodów w Księstwie Warszawskim

I. W literaturze utrwalił się pogląd, że w czasach Księstwa Warszawskiego przepisy Kodeksu Napoleona<sup>1</sup> dotyczące rozwodów pozostawały martwą literą<sup>2</sup>. Pojawiające się w różnych opracowaniach szacunki mówią o zaledwie kilku bądź kilkunastu rozwodach w całym okresie istnienia Księstwa<sup>3</sup>, choć

---

<sup>1</sup> Korzystano z wydania: *Kodex Napoleona z przypisami*, (Drukarnia Xięży Piarów), Warszawa 1808 (dalej: KN).

<sup>2</sup> K. Sójka-Zielińska, *Prawo cywilne*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. III: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, pod red. J. Bardacha i M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981, s. 139.

<sup>3</sup> Nie wszyscy autorzy zaopatrzyli prace w aparat naukowy. Stąd też czasami trudno orzec, skąd pochodzą te szacunki. Prawdopodobnie źródłem znacznej ich części jest pogląd Stanisława Borzykowskiego: *Tymczasem kraj już dwadzieścia lat rządził się kodeksem Napoleona i nie tylko, że najmniejszych złych skutków stąd nie czuł, ale owszem był z prawa tego wielce zadowolony, bo dla wszystkich stało się ono zrozumiałym i pożądanym, gdyż wszyscy w obliczu jego byli równi. Trybunały domierzały sprawiedliwości, prawo panowało w całym słowa tego znaczeniu, a religia i Kościół nie doznawały najmniejszego uszczerbku. Naród religijny dochowywał wiernie i gorliwie wszystkiego, co wiara przepisywała a Kościół zalecał. Same raporta rządowe nie mogły przez tak znaczny przeciąg czasu wynaleźć w całym królestwie nad trzy śluby cywilne bez sakramentu religijnego i siedem rozwodów bez zatwierdzenia duchownego*; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, t. I, s. 132. Barzykowski nie sprecyzował jednak, które raporty podawały tę liczbę, która następnie – bezkrytycznie – została przejęta przez Henryka Konica, a za nim przez kolejnych badaczy. Niezależnie od tego Maurycy Handelsman podał: *Według przedstawionego królowi przez Łuszczewskiego sprawozdania z 25 marca 1811 do chwili tej w księstwie było 16 małżeństw cywilnych, które nie otrzymały poświęcenia kościelnego*; M. Handelsman, *Zasady napoleońskie w życiu Księstwa Warszawskiego*, „Themis Polska. Pismo nauce prawa poświęcone. Seryi drugiej”, t. II, z. 1, s. 14, przypis 1. Wraz z podawaną za Handelsmanem liczbą szesnastu ślubów wyłącznie cywilnych niektórzy badacze przytaczają liczbę sześciu rozwodów orzeczonych do końca funkcjonowania Księstwa. Ciekawe skądinąd losy poglądu o niezwykle rzadkim stosowaniu w praktyce przepisów Kodeksu Napoleona dotyczących rozwodów w Księstwie Warszawskim nie są jednak przedmiotem niniejszego studium. Dlatego warto podać jedynie szacunki poszczególnych autorów: H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818-1836)*, Kraków 1903, s. 5 (*tylko siedem wyrzeczono rozwodów bez zatwierdzenia przez władzę duchowną*), tak samo podano w: *Ustęp z dziejów prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim w XIX w.*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1903, nr 1, s. 2; P. Kałwa, *Rozłączenie i rozwód*, [w:] *Rozbiór krytyczny projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez K.K.*, Lublin 1932, s. 144 (*tylko 7 małżeństw, rozwiedzionych w latach 1808-1818, poprzestało na wyroku sądu świeckiego, wszystkie inne spr-*

niektórzy autorzy zwracają uwagę na to, że według powszechnego spisu ludności z 1810 r. w Księstwie mieszkało ponad 2000 osób rozwiedzionych<sup>4</sup>. Z danych spisowych jednak nie wynika, jak duża część tej grupy uzyskała rozwody przed odpowiednimi organami poszczególnych wyznań<sup>5</sup>, sądami pruskimi, austriackimi i trybunałami cywilnymi Księstwa Warszawskiego.

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów stwierdzenie nieważności i rozwiązanie związku małżeńskiego pozostawało w gestii Kościołów i innych związków wyznaniowych. O ile prawosławie, islam, mozaizm oraz znaczna część wyznań reformowanych dopuszczały możliwość rozwodu, o tyle dla katolików rozwód, rozumiany jako rozwiązanie małżeństwa ważnie zawartego, nie był możliwy. Jednak – przynajmniej w XVIII stuleciu – rolę, jaką dla wyznawców innych konfesji odgrywał rozwód, dla bogatszej szlachty katolickiej odgrywało nieraz stwierdzenie nieważności małżeństwa. Teoretycznie ta instytucja prawa kanonicznego umożliwiała zniweczenie tylko małżeństw

---

wy były prowadzone powtórnie w sądach kościelnych i uzyskały zatwierdzenie władzy duchownej); H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, [w:] idem, *Kodeks Napoleona w Polsce. Demokracja szlachecka, 1795-1831*, Wrocław 1951, s. 53 (kilka tylko wyrzeczono rozwodów); B. Leśnodorski, *Elementy feudalne i burżuazyjne w ustroju i prawie Księstwa Warszawskiego*, CPH 1951, t. III, s. 319 (*Statystyki współczesne obliczają, że ślubów bez sakramentu zawarto w okresie do roku 1818 zaledwie trzy i że rozwodów bez ingerencji władzy duchownej było zaledwie siedem. W świetle innych materiałów można by te cyfry podwyższyć do dwudziestu paru przypadków*); W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 211, przyp. 35 (powołuje się na ustalenia H. Konica); K. Sójka-Zielińska, *Prawo cywilne*, op. cit., s. 139 (*W całej praktyce Księstwa udzielono zaledwie kilka rozwodów*); B. Fidelus, *Rozwód w orzecznictwie sądów Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815-1833 na tle przepisów prawa małżeńskiego osobowego*, Kraków 1982 (mps, praca doktorska, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego), k. 132 (*Od wprowadzenia Kodeksu do 1818 r. w Królestwie zawarto tylko 3 śluby bez sakramentu religijnego i udzielono tylko 7 rozwodów bez orzeczenia równocześnie stwierdzenia nieważności małżeństwa*); T. Wałachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984, s. 60-61 (przywołuje szacunki Grynwasera); A. Karabowicz, *Rewolucja w prawie osobowym małżeńskim na ziemiach polskich (1808-1825)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa. Zeszyty Prawnicze”, 2004, z. 11-12, s. 184 (*Do końca istnienia tego państwa [Księstwa Warszawskiego – P. P.] zdarzyło się jedynie szesnaście przypadków zawarcia związku małżeńskiego bez dopełnienia religijnego obrzędu, a także zaledwie sześć cywilnych rozwodów zostało orzeczonych przez świeckie sądy*); D. Wiśniewska-Jóźwiak, *Pierwsze śluby cywilne i rozwody na ziemiach polskich*, „Masovia Mater” 2010, nr 10/294, s. 6 (szacuje liczbę rozwodów na kilka); Z. Zarzycki, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w l. 1918-39*, Kraków 2010, s. 38 (*W Księstwie Warszawskim zawarto jedynie 16 ślubów cywilnych bez dopełnienia religijnego obrzędu oraz uzyskano zaledwie sześć cywilnych rozwodów przed sądami świeckimi*); J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2011, s. 448 (*rozwodów orzeczonych wyłącznie przez sądy państwowe było zaledwie 7*).

<sup>4</sup> H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.*, „Kwartalnik Statystyczny”, 1925, nr 2, s. 80. Na dane te zwrócił uwagę W. Sobociński, op. cit., s. 211, przypis 35.

<sup>5</sup> Terminu „rozwód” używano wówczas także wobec stwierdzenia nieważności małżeństwa katolików przez sąd duchowny. W niniejszym tekście słowo „rozwód” użyte bez jakiegokolwiek zastrzeżenia oznacza rozwód cywilny, niezależny od norm prawa kanonicznego lub przepisów jakiegokolwiek innego wyznania.

od początku nieważnych (czyli na przykład zawartych pod wpływem błędu lub groźby), ale nie związków prawidłowo zawartych, które uległy rozpadowi na skutek cudzołóstwa, konfliktów między małżonkami i tym podobnych okoliczności. Jednak Ferdinando Maria Saluzzo, nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej w latach 1784-1794, tak opisywał ówczesne realia:

Jest również prawdą, że panuje skandaliczna irreligijna łatwość w rozwiązywaniu małżeństw z motywacji i przyczyn bardzo różnych od tych, przewidzianych przez święte kanony; pieniąż często wpływa na te decyzje. Nadużycie sięga tak daleko, że bez przesady może dojść do tego, że gdyby ktokolwiek miał fantazję, aby rozpocząć proces o rozwiązanie małżeństwa, mógłby być pewien, że osiągnie swój zamiar<sup>6</sup>.

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII w. unormowania dotyczące małżeństwa zaczęły istotnie zmieniać państwa zaborcze. 16 stycznia 1783 r. cesarz Józef II wydał patent o małżeństwie (*Ehepatent*), który przekazywał sądom państwowym jurysdykcję w sprawach dotyczących ważności i rozwiązania małżeństwa (acz rozwód został dopuszczony tylko dla tych, „którzy katolickiej nie wyznają Wiary”)<sup>7</sup>. Bardziej liberalne były zasady Landrehtu Pruskiego<sup>8</sup>, którego przepisy dotyczące rozwodu oparto na wzorcach wypracowanych podczas Rewolucji Francuskiej oraz na protestanckich normach wyznaniowych<sup>9</sup>. Problem sprzeczności pomiędzy świętymi kanonami a przepisami Landrehtu ustawodawca pruski skwitował stwierdzeniem:

Jak dalece katolicy w przypadkach ustawami dozwolonych podług zasad ich wyznania powinni wyjednać dla siebie dyspensę swych zwierzchności duchownych, to ich zostawia się sumieniu<sup>10</sup>.

Na obszarach prowincji Prusy Południowe i Prusy Nowowschodnie, obejmujących większość ziem polskich zagarniętych Prusaków, sprawy rozwo-

---

<sup>6</sup> Cyt. za: R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki. 1788-1792*, Kraków 2012, s. 631. Na temat praktyki stwierdzania nieważności małżeństw w rodzinach magnackich: I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, Poznań-Wrocław 2002.

<sup>7</sup> *Ustawa w sprawach małżeństw co do kontraktu cywilnego, y onego wnioskow dla wszystkich, którzy chrześcijańską wiarę wyznają na Królestwa także Gallicyi y Lodomeryi rozciągniona y ustanowiona*, Wiedeń 1783, § 1 i § 49.

<sup>8</sup> D. Blasius, *Ehescheidung in Deutschland 1794-1945. Scheidung und Scheidungsrecht in historischer Perspektive*, Göttingen 1987 s. 30-31. Na temat nadania Landrehtowi mocy obowiązującej na obszarze zaboru pruskiego: Z. Radwański, J. Wąsicki, *Wprowadzenie pruskiego prawa krajowego na ziemiach polskich*, CPH, 1954, t. VI, z. 1, s. 184 i n.

<sup>9</sup> D. Blasius, op. cit., s. 28-29; R. Phillips, *Untying the knot. A short history of divorce*, Cambridge-New York-Port Chester-Sydney 1991, s. 121.

<sup>10</sup> *Powszechnie prawo krajowe dla państw pruskich* (dalej: Landreht), cz. II, t. I, Poznań 1826, tytuł pierwszy (*O małżeństwie*), § 11.

dowe pomiędzy katolikami przekazano jurysdykcji sądów państwowych dopiero w roku 1799 i to tylko pod warunkiem, że strony zgodziły się poddać świeckiemu wyrokowi i że sprawa nie zawisła wcześniej przed sądem duchownym<sup>11</sup>.

Po wkroczeniu wojsk napoleońskich na ziemie polskie jesienią 1806 r. działalność sądów pruskich uległa zawieszeniu. Uchwałą z 30 stycznia 1807 r. Komisja Rządząca wprowadziła moratorium na sześć miesięcy<sup>12</sup> wobec spraw sądowych, które „wymagają dochodzenia zawikłanego”<sup>13</sup>. Objęło ono również sprawy rozwodowe<sup>14</sup>. Można mieć jednak wątpliwości, czy za czasów Komisji Rządzącej istniała jednolita praktyka w tej kategorii spraw<sup>15</sup>. A 12 grudnia 1807 r. Fryderyk August zarządził zakończenie moratorium<sup>16</sup>.

Dekretem z 27 stycznia 1808 r. Książę Warszawski wprowadził Kodeks Napoleona z dniem 1 maja tegoż roku<sup>17</sup>. Dekret nie zawierał jednak żadnych przepisów intertemporalnych. Pewne unormowania przejściowe znalazły się natomiast w wydanej przez ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego *Instrukcji względem postępowania w sprawach cywilnych* z 23 maja 1808 r.<sup>18</sup> Wykładnia jej § 10 prowadzi do wniosku, że sprawy rozwodowe rozpoczęte przed wojną francusko-pruską winny się toczyć dalej na podstawie Landrechtu. Unormowanie to doprecyzował dekret z 10 października 1809 następnego roku<sup>19</sup>, stanowiący w art. 16, że w sprawach rozwodowych, w których przed

<sup>11</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806*, Wrocław 1957, s. 245-246; W piśmie z 18 marca 1808 r. minister sprawiedliwości Feliks Łubieński informował monarchę, że sądy pruskie często rozpatrywały sprawy rozwodowe między katolikami. Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. II.111 Rozwody. Branie w małżeństwo siostry po siostrze 1808-1811, k. 1.

<sup>12</sup> *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej*, wydał M. Rostworowski, Kraków 1918, s. 508-513, § 6.

<sup>13</sup> *Ibidem*, § 2.

<sup>14</sup> T. Walachowicz, *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska w dobie Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1977, t. XXIV, z. 5, s. 136, powołuje się na pismo Komisji Rządzącej do Konsystorza Poznańskiego z 19 marca 1807 r. Komisja Rządząca nakazała także zawieszenie spraw rozwodowych toczących się w kościołach dysydenckich na podstawie wyroków rozwodowych regencji pruskich. (Uchwały z 17 marca i 10 kwietnia 1807 r., *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej*, op. cit., s. 99-100 i 606).

<sup>15</sup> Na jej niejedynolitość wskazuje orzeczenie sądu apelacyjnego w Kaliszu z jesieni 1807 r.: *Sąd apelacyjny Departamentu Kaliskiego z osób niżej podpisanych złożony [...] co się tyczy rozwodu rozpoznanie tego do sądu duchownego odsyła sądowi przyzwoitemu zostawia* [słowa rozstrzeloną czcionką zostały w rękopisie przekreślone – P. P.]. Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół: Trybunał Cywilny Kaliski (dalej: AGAD, TCK), jednostka nr 704, s. 21.

<sup>16</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. II.111 Rozwody. Branie w małżeństwo siostry po siostrze 1808-1811, k. 1v.

<sup>17</sup> *Dziennik Praw*, Warszawa 1810, t. I, s. 46-47.

<sup>18</sup> *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości. Część II A. Organizacja sądownictwa cywilnego*, b.m.w 1867, t. VII, s. 9 i n.; omówienie: A. Heylman, *Historia organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim*, t. I, Warszawa 1861, s. 20-38.

<sup>19</sup> *Dziennik Praw*, Warszawa 1811, t. II, s. 84-96.

1 maja 1808 r. w trybunale cywilnym pierwszej instancji została ukończona instrukcja, czyli postępowanie wyjaśniające<sup>20</sup>, „należy postępować podług przepisów dawniejszych”<sup>21</sup>, czyli Landrechtu.

**II.** Praktykę stosowania Kodeksu Napoleona oraz Landrechtu, a także wspomnianych przepisów intertemporalnych, zweryfikowano na podstawie materiałów archiwalnych. Kwerendą objęto głównie akta trybunału kaliskiego, zachowane w stanie względnie dobrym, za okres od 1 maja 1808 r. – wprowadzenia Kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego do końca roku 1812 – ostatniego roku, w którym Księstwo Warszawskie funkcjonowało na podstawie konstytucji z 22 lipca 1807 r. Akta pozostałych trybunałów cywilnych pierwszej instancji z tego okresu, w których jurysdykcji znajdowały się sprawy rozwodowe, zachowały się przeważnie szczątkowo. Kwerendą udało się jednak objąć jeszcze akta trybunału bydgoskiego, które też nie są kompletne.

Trybunał Cywilny Pierwszej Instancji Departamentu Kaliskiego składał się z dwóch wydziałów, których właściwość oparta była na kryterium terytorialnym. Od czerwca 1808 do końca 1812 r. wydział pierwszy rozpoznał na rozprawach czterdzieści dziewięć spraw rozwodowych. W trzydziestu sprawach orzeczono rozwód, w trzech wypadkach oddalono powództwo, dwie sprawy przekazano – ze względu na właściwość miejscową – do rozpoznania wydziałowi drugiemu. W sumariuszu brakuje rozstrzygnięcia czternastu spraw. Część z nich być może była kontynuowana w latach następnych, część zaś najprawdopodobniej nie została zakończona rozstrzygnięciem merytorycznym wskutek braku zainteresowania strony powodowej kontynuowaniem postępowania. Zwraca przy tym uwagę bardzo wysoka skuteczność skarg rozwodowych: spośród trzydziestu trzech spraw zakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym aż w trzydziestu (ponad 90%) ogłoszono rozwód.

Z kolei w wydziale drugim w latach 1809-1812 zawisło dwadzieścia dziewięć spraw rozwodowych, z których dziewiętnaście zakończono rozstrzygnięciem merytorycznym, jedną zaś przekazano do wydziału pierwszego; wobec ośmiu spraw – w sumariuszu brakuje rozstrzygnięcia. W jednym wypadku trybunał odmówił rozpoznania pozwu ze względu na zawisłość sprawy (mąż wystąpił o rozwód przeciwko żonie, która wcześniej wystąpiła z analogicznym żądaniem)<sup>22</sup>. W dwóch sprawach wydano wyrok na podstawie art. 259 KN<sup>23</sup>, przy czym w jednym wypadku rozstrzygnięcie takie

<sup>20</sup> Uregulowane w: *Powszechna ordynacja sądowa dla Państw Pruskich*, Poznań 1824, tytuły dziesiąty i dwunasty (t. I, s. 203-368 i 374-384).

<sup>21</sup> *Dziennik Praw*, Warszawa 1811, t. II, s. 95.

<sup>22</sup> AGAD, TCK 292, s. 258-261.

<sup>23</sup> Art. 259 KN: *Gdy skarga rozwodowa ma za podstawę gwałty, srogość lub ciężkie obelgi, chociażby okazała się należycie uzasadnioną, sędziowie będą mogli nie dopuścić bezpośrednio*

połączono z oddaleniem powództwa, co uznać należy za rozstrzygnięcie *contra legem*. Spośród osiemnastu postępowań zakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym, aż w czternastu przypadkach orzeczono rozwód, zaś w czterech sprawach odmówiono rozwiązania małżeństwa<sup>24</sup>. Zatem w tym wydziale skuteczność skarg rozwodowych wynosiła prawie 78% – oczywiście: spraw zakończonych.

W sumie więc: spośród pięćdziesięciu jeden spraw zakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym, w czterdziestu czterech orzeczono rozwód, w siedmiu zaś oddalono powództwo. Skuteczność skarg wynosiła zatem przeszło 86%. Za główną przyczynę tak wysokiego odsetka orzeczeń zgodnych z żądaniem pozwu uznać należy stosunkowo liberalne podejście sędziów trybunału do skarg rozwodowych. Dało się zauważyć tendencję do interpretowania zawartych w Kodeksie Napoleona przesłanek rozwodowych w sposób rozszerzający (szczególnie pojęcia *obelgi*). Nie bez znaczenia było też to, że w wielu sprawach strona pozwana nie stawiała się na rozprawy lub też, stawiając się, nie oponowała przeciw skardze. Należy też zwrócić uwagę na stosunkowo liberalne stanowisko prokuratury, która przeważnie sugerowała trybunałowi uwzględnienie powództwa. Istotnym czynnikiem było także to, że w sprawach, w których nastąpiło pojednanie małżonków, przeważnie w ogóle nie dochodziło do rozstrzygnięcia merytorycznego (oddalenia powództwa), tylko – po prostu – nie wyznaczano kolejnych rozpraw.

Zatem, w latach 1808-1812 oba wydziały orzekły co najmniej czterdzieści cztery rozwody. Podkreślić przy tym należy, że różnego rodzaju zachowane materiały źródłowe nie pozostawiają wątpliwości, iż przepisy dotyczące rozwodów stosowano także w innych departamentach. Przykładowo: Urzędnik Stanu Cywilnego Gminy Warszawskiej Cyrkułu Siódmego od jesieni 1809 do końca 1812 r. sporządził czternaście aktów rozwodu<sup>25</sup>. W tym samym czasie jego koledzy z Cyrkułów Pierwszego, Drugiego i Czwartego przygotowali takich aktów – odpowiednio – jedenaście<sup>26</sup>, pięć<sup>27</sup> i cztery<sup>28</sup>. W sumie do końca 1812 r. tych czterech urzędników ogłosiło zatem trzydzieści cztery rozwody, a byli oni właściwi dla około połowy mieszkańców Warszawy. Podstawą

---

*rozvodu. W tym przypadku, przed osądzeniem sprawy, upoważnią żonę do opuszczenia męża, bez obowiązku przyjmowania go u siebie, o ile tego za stosowne nie uzna; i skażą męża na płacenie jej alimentów odpowiednich jego zamożności, jeżeli przychody żony nie wystarczają na zaspokojenie jej potrzeb.* Artykuł ten pozwalał zatem sądowi na odroczenie orzeczenia rozwodu z jednoczesnym orzeczeniem separacji, ale nie na jednoczesne orzeczenie separacji i oddalenie skargi rozwodowej.

<sup>24</sup> Piąte, wspomniane wyżej, oddalenie powództwa zostało połączone z orzeczeniem opartym na art. 259 KN.

<sup>25</sup> Archiwum m. st. Warszawy, zespół: Akta Stanu Cywilnego Gmin Warszawskich – Cyrkuły (dalej AMW, ASC), jednostka nr 13.

<sup>26</sup> AMW, ASC 16.

<sup>27</sup> AMW, ASC 41.

<sup>28</sup> AMW, ASC 7, 10, 14.

do wydawania aktów rozwodu były wyroki Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Warszawskiego, przy czym jedna ze spraw została ostatecznie rozpatrzona dopiero przez sąd kasacyjny<sup>29</sup>. Z kolei Trybunał Cywilny Pierwszej Instancji Departamentu Bydgoskiego w latach 1808-1812 orzekł co najmniej cztery rozwody<sup>30</sup>. Podkreślić jednak należy, że spuścizna po tym trybunale zachowała się jedynie częściowo – w szczególności akta wydziału drugiego dotrwały do naszych czasów w stanie szczątkowym. Z kolei przeprowadzone przez ks. Tadeusza Walachowicza kwerendy w aktach sądu konsystorskiego w Poznaniu wykazały przypadki powoływania się na wyroki rozwodowe Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Departamentu Poznańskiego przed sądem duchownym<sup>31</sup>. Podobne zjawisko zauważył też ks. Witold Jemielity, który badając akta sądu konsystorskiego diecezji węgierskiej, wśród pozostałych po tym sądzie dokumentów odnalazł kilka odpisów wyroków rozwodowych Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji w Łomży<sup>32</sup>. Także z akt trybunału kaliskiego wiadomo o jednej sprawie rozwodowej toczącej się w Poznaniu, ponieważ trybunał poznański wystąpił o przesłuchanie świadków w tej sprawie w Kaliszu w ramach pomocy prawnej<sup>33</sup>.

Podsumowanie czterdziestu czterech wyroków trybunału kaliskiego, trzydziestu czterech trybunału warszawskiego i czterech bydgoskiego daje liczbę osiemdziesięciu dwóch potwierdzonych źródłowo rozwodów. Liczba orzeczeń sądu kaliskiego jest – zapewne – zbliżona do liczby wyroków rzeczywiście wydanych. Liczba orzeczeń trybunału warszawskiego ujawnionych na podstawie aktów stanu cywilnego z zaledwie czterech gmin warszawskich jest natomiast daleka od kompletności. Zapewne niepełne są też dane z Bydgoszczy. Zatem rozwody ogłoszone w Księstwie Warszawskim do końca 1812 r. były wielokrotnie liczniejsze, niż podawano dotychczas. Dokładniejszy szacunek jest – na obecnym etapie badań – niemożliwy ze względu na rozbieżności w skali zjawiska w poszczególnych departamentach. Można tak sądzić, ponieważ liczba potwierdzonych źródłowo orzeczeń trybunału bydgoskiego jest znacznie niższa od warszawskiej i kaliskiej.

---

<sup>29</sup> AMW, ASC 41, akt nr 4; „Dziennik Dekretów Sądu Kassacyjnego Xięstwa Warszawskiego”, Warszawa 1810-1811, t. I, s. 373-381.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Trybunał Cywilny Departamentu Bydgoskiego w Bydgoszczy (dalej: APwB, TCDB), jednostka nr 3, k. 29-30; 3, 33v.-35v.; 8, s. 91-94; 8, s. 168-171; AMW, ASC 16, akt nr 5. Niestety, w spisach wyroków trybunału bydgoskiego brakuje przeważnie przedmiotu spraw, co znacznie utrudnia kwerendę. O ile zatem w przypadku trybunału kaliskiego liczbę przebadanych wyroków można uznać za w miarę kompletną, o tyle w przypadku trybunału bydgoskiego jest prawdopodobne, że dokładniejsza kwerenda pozwoliłaby na znalezienie kolejnych wyroków rozwodowych.

<sup>31</sup> T. Walachowicz, *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska...*, op. cit., s. 140.

<sup>32</sup> W. Jemielity, *Unieważnienie małżeństwa i separacja w diecezji węgierskiej i augustowskiej, czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny” 2012, z. 1, s. 166.

<sup>33</sup> AGAD, TCK 9, k. 331-332.

**III.** Kodeks Napoleona przewidywał zasadniczo cztery kategorie przyczyn uzasadniających żądanie rozwodu: pierwsze trzy przesłanki pozwalały na złożenie indywidualnego pozwu przez skrzywdzonego małżonka, czwarta z nich zaś umożliwiała udzielenie rozwodu jedynie na zgodny, konsekwentnie podtrzymywany wniosek męża i żony (art. 233 KN). Pierwszą przesłanką uzasadniającą żądanie indywidualne było cudzołóstwo popełnione przez małżonka, przy czym żona mogła powoływać się wyłącznie na zdradę małżeńską popełnioną we wspólnym domu, męża zaś to ograniczenie nie dotyczyło (art. 229 i art. 230 KN). Kolejną były: *gwałty, srogości lub obelgi ciężkie* kierowane przez jednego z małżonków przeciwko drugiemu (art. 231 KN). Trzecią zaś było skazanie drugiego małżonka na karę hańbiącą (art. 232 KN).

Z kolei Landrecht powody rozwiązania małżeństwa regulował w sposób znacznie bardziej kazuistyczny. Wyróżniał bowiem jedenaście zasadniczych kategorii przesłanek, wśród których wyodrębniał często po kilka podgrup.

Były to:

- 1) cudzołóstwo (cz. II, t. I, § 670 i n.),
- 2) złośliwe opuszczenie (cz. II, t. I, § 677 i n.),
- 3) odmówienie powinności małżeńskiej (cz. II, t. I, § 694 i n.),
- 4) niezdolność do wypełnienia powinności małżeńskiej (cz. II, t. I, § 696 i n.),
- 5) szaleństwo i obłąkanie (cz. II, t. I, § 698),
- 6) nastawanie na życie współmałżonka (cz. II, t. I, § 699 i n.),
- 7) skazanie na karę ciężką i hańbiącą (cz. II, t. I, § 704 i n.),
- 8) nieporządne zachowanie się: pijaństwo, rozrzutność i tym podobne (cz. II, t. I, § 708 i n.),
- 9) niemożność utrzymania żony przez męża lub odmówienie tego utrzymania (cz. II, t. I, § 711 i n.),
- 10) zmiana przez męża wyznawanej religii (cz. II, t. I, § 715),
- 11) nieprzewyciężony wstręt (cz. II, t. I, § 716 i n.).

O ile pierwszych dziesięć przesłanek uprawniało do żądania rozwodu tylko małżonka skrzywdzonego, o tyle nieprzewyciężony wstręt był, co do zasady, podstawą do udzielenia rozwodu na zgodny wniosek stron. Od zasady tej istniał jednak wyjątek: „w szczególnych przypadkach, gdy podług akt wstręt tak jest mocny i wkorzeniony, iż żadna nie pozostaje nadzieja do pojednania i do osiągnięcia celów małżeństwa, wolno być sądowi takowe nieszczęśliwe rozłączyć małżeństwo” (cz. II, t. I, § 718a). W takiej jednak sytuacji małżonek żądający rozwodu wbrew woli współmałżonka był uznawany za stronę winną<sup>34</sup>.

Spośród czterdziestu czterech zachowanych wyroków kaliskich i czterech bydgoskich pochodzących z lat 1808-1812 cztery orzeczenia wydano na grun-

<sup>34</sup> O kontrowersjach związanych z wprowadzeniem do Landrehtu i utrzymywaniem w nim § 718a i § 718b: D. Blasius, op. cit., s. 30-31.



cie Landrechtu<sup>35</sup>, zaś pozostałe czterdzieści cztery – Kodeksu Napoleona. Aż trzydzieści trzy rozwody wydano na zasadzie art. 231 KN (gwałty, srogości i obelgi), osiem na podstawie art. 230 KN (zdrada męża w domu wspólnym), pięć na bazie art. 229 KN (zdrada żony), jeden ze względu na skazanie męża na karę hańbiącą<sup>36</sup> (art. 232 KN) i jeden na podstawie wzajemnego zezwolenia stron<sup>37</sup> (art. 233 KN). Pięć orzeczeń oparto jednocześnie na podstawie art. 231 KN i zdrady małżeńskiej.

Trzydzieści dziewięć rozwodów było wynikiem skarg wniesionych przez kobiety; w dziewięciu sprawach powodami byli mężowie. Proporcja wynosi zatem mniej więcej cztery do jednego. Przyczyny większego zainteresowania kobiet w uzyskaniu rozwodu należy upatrywać między w innymi w stosunkowo szerokim zakresie zwierzchnictwa męża nad żoną. Pozycja prawna rozwódki była bowiem – w przeciwieństwie do statusu mężatki – względnie samodzielna.

Najczęściej powoływany w wyrokach art. 231 KN jako podstawę do wydania rozwodu uznawał: *gwałty, srogości lub obelgi ciężkie (excés, sevices ou injures graves)*. Próbę wyjaśnienia znaczenia tych trzech – wydawać by się mogło bliskoznacznym – pojęć podjął ówczesnie, odwołując się do przedstawicieli doktryny francuskiej, autor przekładu Kodeksu Napoleona na język polski Franciszek Ksawery Szaniawski:

Gwałt *Excés* w tym względzie oznacza śmiertelne ranienie, zadawanie trucizny, zgoła takie postępowanie jednej strony, które drugą wystawia na niebezpieczeństwo utraty życia. Srogość *Sévices* jest to ciągle złe obchodzenie się z osobą, z którą małżeński związek jednoczy przez długi przeciąg czasu, obchodzenie, które odbiera całkiem spokojność, nie zostawiając najmniejszej nadziei do jej powrotu w życiu wspólnym. Ciężkie obelgi *Injures graves* są to szkalowania jawne i inne bolesne rany, zadawane najdroższemu dla każdego człowieka przedmiotowi, to jest sławie jego<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Jeden wyrok został wydany ze względu na to, że *niechęci pomiędzy małżonkami tak są wko-rzenione, że nie można się spodziewać, aby małżeństwo celu swego dojść mogło*, czyli na podstawie § 718a cz. II, t. I Landrechtu (AGAD, TCK 298, k. 75v.); w jednym orzeczeniu powołano się ogólnie na *prawa pruskie*, przy czym chodziło o przemoc fizyczną i psychiczną męża względem żony (AGAD, TCK 5, k. 335v.); w dwóch pozostałych sprawach podano jednocześnie kilka paragrafów. W jednym przypadku były to: § 700, § 703, § 716, § 670 cz. II, t. I Landrechtu (AGAD, TCK 1, k. 96v.); w drugim zaś § 670, § 694, § 699 cz. II, t. I Landrechtu (AGAD, TCK 292, s. 25).

<sup>36</sup> Żona domagała się rozwodu, powołując się na dwa dekrety pruskie, na podstawie których jej mąż został skazany na więzienie i chłostę *z powodu mocnego podejrzenia o kradzież*, a trybunał kaliski uznał, że wystarczy to do orzeczenia rozwodu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że pruskie przepisy karne pozwalały na karanie osób, którym nie udowodniono w pełni winy, co było z resztą nieraz bardzo trudne, ponieważ unormowania dotyczące postępowania dowodowego zawarte w Pruskiej Ordynacji Kryminalnej z 1805 r. zostały oparte na legalnej teorii dowodów. AGAD, TCK 8, k. 320-321.

<sup>37</sup> AGAD, TCK 4, k. 389-389v.

<sup>38</sup> F.K. Szaniawski, *Jak przepisy Kodexu Napoleona o rozwodach rozumianemi byćdź maiq? Rzecz czytana na publiczném posiedzeniu Szkoły Prawa dnia 27 marca r. 1811*, Warszawa 1811,

Zapewne w tym duchu rozumieli powyższe terminy kaliscy i bydgoscy sędziowie, a także strony procesów. Przewinienia jednego małżonka przeciwko drugiemu kwalifikowano przeważnie jako *obelgi* lub *srogości*, w zależności od tego, czy zachowanie godziło w honor czy też w integralność cielesną współmałżonka. Na *srogości* i *ciężkie obelgi* powoływano się często jednocześnie i – z reguły – wcale nie starano się kwalifikować poszczególnych ekscesów do którejsz z kategorii, poprzestając na oparciu skargi lub wyroku na *srogościach* i *ciężkich obelgach*<sup>39</sup>.

Zasadniczo, oba trybunały nie były nazbyt restrykcyjne przy kwalifikowaniu zachowań pozwanego małżonka jako obelg bądź srogości, o czym świadczy niewielka liczba oddalonych powództw rozwodowych. Orzekając rozłączenie małżeństwa, sędziowie przychylali się przeważnie do wniosków prokuratora królewskiego. Zachował się jednak wniosek prokuratora, który sugeruje oddalenie powództwa, dając jednocześnie pewne wskazówki interpretacyjne wobec art. 231 KN:

Nie zdaje się prokuratorowi królewskiemu, aby art. 231 Kodeksu prawa mógł tak łagodnie być tłumaczonym, gdy srogości i gwałty według myśli i ducha tegoż prawa nie gruntują się na prostych popędliwości wzruszeniach, które się w chwilach złego humoru lub nieukontentowania wydarzać mogą, ale na srogościach w ścisłym znaczeniu branym, których skutkiem są jawne współmałżonka niebezpieczeństwo i obawa jego, że tak powiem, całości<sup>40</sup>.

Przykłady przemocy fizycznej, na które powoływano się w procesach rozwodowych, były prozaiczne: duszenie<sup>41</sup>, szczypanie<sup>42</sup>, kopanie<sup>43</sup> albo po prostu bicie<sup>44</sup>. Mężowie przy tym niejednokrotnie używali lub przynajmniej usiłowali użyć rozmaitych narzędzi, takich jak: nóż<sup>45</sup>, pistolet<sup>46</sup>, szczapa

s. 12-13. Por. również przypis do art. 231 KN w przekładzie F.K. Szaniawskiego: *Kodex Napoleona z przypisami*, op. cit. O problemach tłumaczeń: A. Rosner, *Pierwsze polskie tłumaczenia Kodeksu Napoleona*, [w:] K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa 2008<sup>2</sup>, s. 271-294.

<sup>39</sup> Do podobnych wniosków doszedł badacz orzecznictwa sądów krakowskich w latach 1815-1833 ks. Bronisław Fidelus: *Trybunał I Instancji przy wydawaniu wyroku nie wdawał się w szczegółowe oddzielanie poszczególnych faktów, lecz orzekał, że fakta przedstawione przez stronę powodową zgodnie z art. 231 stanowią przyczynę do orzeczenia rozwodu*; B. Fidelus, op. cit., k. 402.

<sup>40</sup> AGAD, TCK 9, k. 248v-249. Pomimo wniosków prokuratora, trybunał udzielił w tym wypadku rozwodu.

<sup>41</sup> AGAD, TCK 292, s. 136, 292 i 355.

<sup>42</sup> AGAD, TCK 296, s. 429.

<sup>43</sup> AGAD, TCK 297, s. 225.

<sup>44</sup> AGAD, TCK 295, k. 21; 296, s. 430; 297, s. 225; APwB, TCDB 4, k. 49v; 6, k. 157; 7, s. 226; 8, k. 169.

<sup>45</sup> AGAD, TCK 292, s. 215.

<sup>46</sup> Ibidem.

drewna<sup>47</sup>, kij<sup>48</sup>, laska<sup>49</sup>, fuzja<sup>50</sup>, bat<sup>51</sup>. Przemocą psychiczną należy określić groźenie śmiercią<sup>52</sup> lub pobiciem<sup>53</sup>, niewypuszczenie żony z domu<sup>54</sup> lub wypędzenie jej z niego<sup>55</sup>. Jedna ze zdradzanych małżonek twierdziła nawet, że mąż nie tylko cudzołożył w domu wspólnym, ale nawet „pościel jej zabierał i innej kobiecie do sypania dawał, a onę przez to do sypania na słomie przymuszał”<sup>56</sup>. Inny mąż nie chciał dopuścić lekarza do chorej żony i sugerował służbie, aby nie słuchała jej poleceń<sup>57</sup>. Jeszcze inny – nakazał żonie spanie zimą w nieogrzewanej sieni<sup>58</sup>. Ale i kobiety nieraz źle traktowały swoich mężów – przynajmniej wedle relacji tych ostatnich. Jeden z nich twierdził – na przykład – że jego połowica „do odchodzenia z łóżka w nocy [go] kłótnią swoją przymuszała i on częstokroć na gołej słomie spoczywać musiał”<sup>59</sup>.

Z kolei epitety (*kurwa*<sup>60</sup>, *szelma*<sup>61</sup>, *małpa*<sup>62</sup>, *świnia*<sup>63</sup>, *bestia*<sup>64</sup>, *baba*<sup>65</sup>, *suka*<sup>66</sup>, *niegodziwa kobieta*<sup>67</sup>), którymi mężowie obdarzali swoje oblubienice, wskazują na niewielką ewolucję języka polskiego w ostatnich dwóch stuleciach<sup>68</sup>. Obelgi przyjmowały też czasem postać nieco bardziej wyrafinowaną. Jeden z mężów miał się zwrócić do swojej żony słowami: „z tobą się nie z przywiązania, lecz z majątku ożeniłem. Ty, *salva venia*, zaczęłaś łajno jadać i nie wiesz, kiedy go poprzestać, małpo na tu tu ze psem sobie szczekaj, a nie ze mną. Całuj mnie gdzieś”<sup>69</sup>. W tym wypadku żona nie pozostawała jednak dłużna: „w Wigilię Bożego Narodzenia przeszłego roku pozwanego” – według jego relacji – „przy stole siedzącego wyrazami pijaku, hultaju, gałganie, wszaku krzywdziła”<sup>70</sup>.

<sup>47</sup> AGAD, TCK 292, s. 355; APwB, TCDB 7, s. 226.

<sup>48</sup> APwB, TCDB 8, k. 169.

<sup>49</sup> AGAD, TCK 296, s. 318.

<sup>50</sup> AGAD, TCK 296, s. 429.

<sup>51</sup> AGAD, TCK 295, k. 21.

<sup>52</sup> AGAD, TCK 296, s. 318.

<sup>53</sup> AGAD, TCK 296, s. 266.

<sup>54</sup> AGAD, TCK 292, s. 136.

<sup>55</sup> AGAD, TCK 296, s. 266.

<sup>56</sup> AGAD, TCK 195, k. 238v.

<sup>57</sup> APwB, TCDB 3, k. 34v.

<sup>58</sup> APwB, TCDB 8, k. 169.

<sup>59</sup> AGAD, TCK 297, s. 227.

<sup>60</sup> AGAD, TCK 292, s. 355; APwB, TCDB 3, k. 29v.

<sup>61</sup> AGAD, TCK 292, s. 355; 296, s. 430 i 578; APwB, TCDB 3, k. 29v.

<sup>62</sup> AGAD, TCK 292, s. 355; 294, k. 287v; 296, s. 430 i 578.

<sup>63</sup> AGAD, TCK 294, k. 287v; 296, s. 578.

<sup>64</sup> AGAD, TCK 296, s. 430.

<sup>65</sup> AGAD, TCK 296, s. 578.

<sup>66</sup> APwB, TCDB 3, k. 34v.

<sup>67</sup> APwB, TCDB 3, k. 29v.

<sup>68</sup> Podobnych wyzisk używano również w Rzeczypospolitej Krakowskiej w latach 1815-1833. B. Fidelus, op. cit., k. 410.

<sup>69</sup> AGAD, TCK 297, s. 227.

<sup>70</sup> AGAD, TCK 297, s. 227-228.

Obelgi rozumiano bardzo szeroko. W jednej ze spraw sędziowie jako obelgę potraktowali porwanie rękawiczek należących do żony<sup>71</sup>. W innej trybunał ustalił, że „pozwany powódkę opuścił i o jej potrzeby nie dba, co za największą obelgę poczytać należy”<sup>72</sup>. W jeszcze innym orzeczeniu sędziowie stwierdzili, że „takowe zaś postępowanie Wielmożnej Hantelmanowej Męża jej o otrucie podejrzanym czyniące i sławę jego nadwyreżające, zważając stan W. Hantelmana jako urzędnika publicznego, którego charakter i sława w publiczności nieskazitelną być powinna, stanowią ciężkie względem niego obelgi”<sup>73</sup>. Zdarzyło się też, że jako *obelgę* potraktowano bezzasadne posądzenie żony o cudzołóstwo<sup>74</sup>, a także zdradę małżeńską popełnioną przez męża poza domem wspólnym<sup>75</sup>. Taka wykładnia sądowa art. 229-231 KN istotnie osłabiała znaczenie ograniczenia możliwości żądania przez żonę rozwodu z powodu cudzołóstwa męża do sytuacji, gdy trzymał on kochankę we wspólnym domu. Podkreślić należy, że takie rozumienie powołanych przepisów nie było obce także doktrynie francuskiej. W ogłoszonym pół wieku po wydaniu wspomnianego orzeczenia komentarzu do Kodeksu Napoleona Jean Joseph Delsol zaznaczał, że „cudzołóstwo, jakiego się mąż dopuszcza, nawet poza obrębem domu wspólnego, w pewnych przypadkach, czy to ze względu na swoją jawność, czy też na inne okoliczności, mogłoby być uważanym za ciężką zniewagę”<sup>76</sup>.

Przy kwalifikowaniu określonego zachowania jako *obelgi* lub *srogości* należało uwzględnić normy społeczne obowiązujące w środowisku stron procesu. Prokurator królewski przy trybunale kaliskim podkreślał: „Przy istotnym srogości oznaczeniu trzeba też mieć wzgląd na stan rozwodzących się i sąd przyzwoitą brać miarę”<sup>77</sup>. Podobnie sądziła jedna z pozwanych, wnosząc o oddalenie skargi rozwodowej męża:

Mąż mój [...] lżył, nazywając mnie małpą, szelmą, kurwą i.t.d., ale i bardzo często tak katował, że m po kilka niedziel chorowała. Te nade mną popełnione okrucieństwa przywiodły mnie do tego stopnia, że m się z desperacji czasem napiła, i tak, gdy się często wydarzyło, że tak mąż mój jako i ja pijani byliśmy i wspólnie dla nieporozumienia się nie tylko słowy lżyli, ale i zawsze bilim, a ten, który z nas bił mocniej, otrzymywał zwycięstwo. Takie wypadki między ludźmi naszego stanu prawie codziennie wydarzają się i do ciężkich obelg i srogości cecho-

<sup>71</sup> AGAD, TCK 9, k. 114v.

<sup>72</sup> AGAD, TCK 10, k. 53. Podobnej wykładni dokonał nieco później trybunał krakowski. B. Fidelus, op. cit., k. 411.

<sup>73</sup> APwB, TCDB 8, s. 94.

<sup>74</sup> APwB, TCDB 4, k. 49v.

<sup>75</sup> AGAD, TCK 9, k. 297v.

<sup>76</sup> J.J. Delsol, *Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudenceą przedstawione*, t. 1, przekł. z fr. dopełniony pod red. M. Godlewskiego, Warszawa 1874, s. 221.

<sup>77</sup> AGAD, TCK 9, k. 249.

wanymi być nie mogą, ale że takowe nie przez złość lub zawziętość jednego ku drugiemu, lecz jedynie wtenczas, gdy przez pijaństwo zmysły pomieszane były, najczęściej między nami bywały<sup>78</sup>.

Drugą najczęstszą podstawą rozwodów było cudzołóstwo popełnione przez męża w domu wspólnym. Jak się okazuje, ograniczenie przez Kodeks Napoleona możliwości żądania przez żonę rozwodu z powodu cudzołóstwa męża wyłącznie do zdrady popełnionej w domu wspólnym nie powodowało bynajmniej, że był to przepis martwy. Mężowie dopuszczający się cudzołóstwa w domu na wspólnika grzechu wybierali przeważnie kogoś z domowników (zazwyczaj służącą<sup>79</sup>). Relacje zdradzanych żon oraz kochanek ich mężów rzucają sporo światła na ich mentalność. Do szczególnie interesujących należy zeznanie siostry jednej z powódek, która w następujących słowach przedstawiła swoje relacje ze szwagrem:

Mieszkając razem w domu z Dukowskimi małżonkami we dwa lata po ich ślubie w mieście Szadku, gdy Dukowski odgrażał się, że zbije żonę swoją, matka moja Elżbieta Goleniowska, dowiedziawszy się o tym, wysłała mnie za tąż siostrą moją, która się przed nim skryła razem z tymże Dukowskim do wsi Szadkowice, gdzie też Dukowska miała się znajdować, lecz w samej rzeczy tam nie była, poszła[m] więc napowrót z tejże wsi do miasta Szadku i przechodząc przez bór, tenże Dukowski mnie zgwałcił w tymże borze. Potem zaś powróciwszy do domu już śmiały był do mnie i częstokroć w tymże samym domu, gdzie już małżeństwo siedzieli ze mną, cielesnie obcował, z tego obcowania porodziłam syna na imię Michała, który zaraz w pięć dni po połogu umarł<sup>80</sup>.

Jak już wspomniano, Landrecht nie ograniczał możliwości żądania przez żonę rozwodu z powodu cudzołóstwa męża do sytuacji, w której utrzymywał on kochankę w domu wspólnym. Stąd też w sumariuszu wyroków trybunału kaliskiego znajduje się orzeczenie rozwodowe wydane między innymi na podstawie cz. II, t. I, § 670 Landrechtu. W tym wypadku, po orzeczeniu separacji jeszcze przez pruski magistrat sprawiedliwości, mąż wrócił do wspólnego pożycia z byłą żoną<sup>81</sup>.

Pięć wyroków wydano ze względu na cudzołóstwo żony. Była to najczęstsza podstawa skutecznych skarg wniesionych przez mężczyzn, przy czym w większości przypadków jako cudzołóstwo traktowano związanie się przez

---

<sup>78</sup> AGAD, TCK 8, k 182v-183.

<sup>79</sup> Na przykład APwB, TCDB 3, k. 34; 8, k. 169. Choć bywało też, że mąż cudzołożył w domu wspólnym z osobą przybyłą w gości. Dla przykładu – jednego ze świadków pytano: *od kogo wie i słyszał, że szl. Malinowska późno w wieczór do JW Pana Michała Linzera przychodziła i w jednej z nim izbie zostawała* (APwB, TCDB 7, s. 34).

<sup>80</sup> AGAD, TCK 298, k. 135v-136.

<sup>81</sup> AGAD, TCK 2, s. 12-16.

żonę z innym mężczyzną po uprzednim opuszczeniu męża. Pozostałe trzy skargi mężowskie, które okazały się skuteczne, zostały wywiezione na zasadzie art. 231 KN.

Niektórzy badacze używali sformułowań: „rozwoły orzeczone wyłącznie przez sądy państwowe”<sup>82</sup>, sugerując, że oprócz rozwodów orzekanych wyłącznie przez trybunały cywilne istniały takie, które wynikały zarówno z orzeczeń trybunałów cywilnych, jak i sądów duchownych. Ksiądz Piotr Kałwa stwierdził nawet kategorycznie: „tylko 7 małżeństw, rozwiedzionych w latach 1808-1818, poprzestało na wyroku sądu świeckiego, wszystkie inne sprawy były prowadzone powtórnie w sądach kościelnych i uzyskały zatwierdzenie władzy duchownej”<sup>83</sup>. Badania źródłowe nie pozwalają jednak stwierdzić, że trybunały cywilne w jakimkolwiek stopniu sugerowały się zdaniem sądów biskupich ani, że przy orzekaniu rozwodu brały pod uwagę jakiegokolwiek normy prawa kanonicznego. Trudno też sobie wyobrazić, aby sądy duchowne „zatwierdzały” wyroki rozwodowe orzekane na podstawie cudzołóstwa lub przemocy fizycznej i psychicznej w okresie trwania małżeństwa. Żaden z przebadanych wyroków rozwodowych zapadłych w Kaliszu, Bydgoszczy i Warszawie<sup>84</sup> nie został oparty na przesłankach, które uzasadniałyby wnoszenie do sądu biskupiego o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Oczywiście nie da się wykluczyć możliwości, że małżonkowie, których związki zostały rozwiązane poprzez rozwód, występowali następnie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Badania ks. Walachowicza i ks. Jemielitego wykazały nawet takie sytuacje<sup>85</sup>. Niestety, żaden z wymienionych autorów nie podaje, w jaki sposób sądy duchowne ustosunkowywały się do tego rodzaju wniosków.

IV. Trybunał kaliski nie zawsze przychylił się do żądania rozwiązania małżeństwa. Wydział pierwszy oddalił trzy skargi rozwodowe. We wszystkich tych sprawach sąd uznał, że zarzuty *srogości* i *obelg* nie zostały udowodnione<sup>86</sup>. Wydział drugi zaś – w sumie – pięciokrotnie oddalił powództwo rozwodowe. W trzech sytuacjach uznał, że zarzuty strony powodowej nie zostały dostatecznie udowodnione<sup>87</sup>. W jednym wypadku wyrok odmawiający

<sup>82</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 448. Por. też pozostałe cytaty w przyp. 2.

<sup>83</sup> P. Kałwa, op. cit., s. 144.

<sup>84</sup> Odpisy czterech wyroków tego trybunału zachowały się w Archiwum m. st. Warszawy (oddział w Milanówku): AMW, ASC 94. Ponieważ dotyczą one już okresu okupacji rosyjskiej w Księstwie, nie zostały uwzględnione w statystyce podstaw prawnych orzeczeń rozwodowych.

<sup>85</sup> W. Jemielity, op. cit., s. 166; T. Walachowicz, *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska*, op. cit., s. 140.

<sup>86</sup> AGAD, TCK 4, s. 463-464; 5, k. 243-243v i k. 511-511v.

<sup>87</sup> Dwóm żonom oddalono powództwa skonstruowane na podstawie art. 231 KN (AGAD, TCK 294, k. 287-288; 301, k. 103-105v), a mąż, który przegrał sprawę, zarzucał swojej żonie cudzołóstwo (AGAD, TCK 298, k. 26-26v.).

rozwiązania małżeństwa uzasadniony był tym, że w trakcie procesu powódka odstąpiła od zasadniczego roszczenia i zaczęła domagać się jedynie orzeczenia separacji<sup>88</sup>. Żądanie innej powódki oddalono, ponieważ oparła je na art. 232 KN, twierdząc, że mąż za określanie jej słowami obelżywymi i rzucenie w nią butem został skazany na karę hańbiącą, tj. czternaście dni aresztu. Trybunał stwierdził jednak, że „w duchu praw kryminalnych areszt czternastodniowy za karę hańbiącą uważanym być nie może”<sup>89</sup>.

V. Wyroki kończące postępowanie, co do *meritum* zawierały też pewne rozstrzygnięcia dodatkowe. Zawsze decydowano w nich o kosztach postępowania, które co do zasady ponosiła strona przegrywająca, choć zdarzało się, że trybunał umarzał je ze względu na jej ubóstwo<sup>90</sup>. Wśród innych rozstrzygnięć szczególnie istotne były decyzje dotyczące opieki nad małoletnimi dziećmi. Konsekwencją dyspozycji art. 302 KN<sup>91</sup> było to, że pozostawały one przeważnie pod opieką matki. W jednym wypadku wychowanie małoletniego syna rozwodzących się rodziców trybunał powierzył dziadkowi macierzystemu<sup>92</sup>. Przyznaniu pieczy nad dzieckiem towarzyszyło przeważnie zasądzenie od ojca alimentów na jego utrzymanie. Ponadto – w myśl art. 300 KN<sup>93</sup> – w niektórych wyrokach znajdowało się potwierdzenie darowizn uczynionych przez męża żonie<sup>94</sup>.

Wspomnieć też należy, że w konsekwencji unormowania art. 298 KN<sup>95</sup> wyroki rozwodowe wydane ze względu na cudzołóstwo żony zawierały orzeczenie o karze za niewierność. W jednym wypadku trybunał, przychyłając się do wniosku prokuratora, odstąpił od wymierzenia żonie kary za cudzołóstwo<sup>96</sup>. W czterech wypadkach orzeczono osadzenie wiarołomnej żony w domu poprawy. Dodać jednak należy, że jedna z kobiet wkrótce po aresztowaniu została przez trybunał uwolniona<sup>97</sup>, a w dwóch innych wypadkach raczej nie było szans na wyegzekwowanie wyroku ze względu na to, że jedna

---

<sup>88</sup> AGAD, TCK 301, k. 308-309v.

<sup>89</sup> AGAD, TCK 301, k. 333.

<sup>90</sup> Na przykład AGAD, TCK 298, k. 26v.

<sup>91</sup> *Dzieci powierzone będą małżonkowi rozwód otrzymującemu, chyba że Trybunał, na żądanie rodziny lub Urzędu publicznego, nakaże, dla większego dobra dzieci, aby wszystkie lub niektóre z nich powierzone zostały pieczy drugiego małżonka, albo trzeciej osoby.*

<sup>92</sup> AGAD, TCK 300, s. 398.

<sup>93</sup> *Małżonek, który otrzymał rozwód, zachowa korzyści zapewnione mu przez drugiego małżonka, chociażby zawarowane były wzajemnie i chociażby ta wzajemność nie miała miejsca.*

<sup>94</sup> Na przykład AGAD, TCK 294, k. 304.

<sup>95</sup> *W przypadku dopuszczenia przez Sąd rozwodu, z przyczyny cudzołóstwa, małżonek winny nie może nigdy pobrać się z współnikiem swego przestępstwa. Cudzołożna żona skazana będzie tym samym wyrokiem, i na domaganie się Urzędu publicznego, na zamknięcie w domu poprawy przez czas oznaczony, który nie będzie mógł być krótszy od trzech miesięcy, ani przenosić dwóch lat.*

<sup>96</sup> AGAD, TCK 299, k. 76.

<sup>97</sup> AGAD, TCK 88, k. 132-132v.

ukarana żona wyjechała na stałe do Prus<sup>98</sup>, a miejsce pobytu drugiej pozostało nieznanie<sup>99</sup>. W ostatnim wypadku kara być może została wykonana<sup>100</sup>.

VI. Warto przybliżyć nieco sylwetki stron procesów rozwodowych. Pierwszą istotną kwestią jest wyznanie rozwodzących się małżonków. Co prawda, z zachowanych akt przeważnie nie wynika to wprost, niemniej z samego faktu, że przed nazwiskami tylko dwóch powódek pojawiło się określenie *starozakonna* należy wnosić, że pozostałe procesy dotyczyły chrześcijan. Co więcej, na podstawie nazwisk i pozycji społecznej tych osób należy przypuszczać, że w większości byli to katolicy. W kilku wypadkach przypuszczenia takie potwierdzają dane personalne przesłuchiwanym w sprawie świadków: na przykład jako katoliczka deklaruje się matka<sup>101</sup> i siostra<sup>102</sup> jednej z powódek. W innej sprawie – ksiądz katolicki starał się załagodzić konflikt małżeński jeszcze przed wytoczeniem powództwa<sup>103</sup>. Akta kolejnego postępowania wspominają o zawarciu przez strony związku małżeńskiego w kościele parafialnym w Dzierżbinie oraz o chrzcie córki w uniejowskiej kolegiacie<sup>104</sup>. Podobnie, wśród aktów rozwodu sporządzonych przez warszawskich urzędników stanu cywilnego znajdują się akty, w których wskazano datę i miejsce zawarcia rozwiązywanego małżeństwa, z nich zaś można wnosić, jakie było wyznanie rozwodników. W jednym z takich wypadków mowa jest o kościele parafialnym w Chojnacie (ówczesny powiat rawski)<sup>105</sup>, w innym zaś o toruńskiej farze<sup>106</sup>.

W odniesieniu do podsądnych trybunału kaliskiego można podjąć próbę umiejscowienia rozwodników w strukturze społecznej<sup>107</sup>. Wiele mówią na ten temat określenia, którymi poprzedzano nazwiska osób występujących w protokołach, takie jak: *szlachetny*, *urodzony*, *ślawetny*, *uczciwy* lub *starozakonny*. Przy tym rozwodzący się małżonkowie byli prawie zawsze określani tak samo. Wśród dwudziestu dziewięciu osób, które do końca 1812 r. wniosły do wydziału drugiego trybunału kaliskiego skargę rozwodową, aż dwadzieścia jeden określano: *szlachetny* lub *urodzony*, dwie – *uczciwy*, a jedną – *starozakonny*. Pozostała piątka nie otrzymała żadnego określenia. Przed nazwiskami powodów z wydziału pierwszego najczęściej występowało określenie *urodzony* (dziewiętnaście przypadków) oraz *Jaśnie Pan* lub *Jaśnie Pani* (sie-

<sup>98</sup> AGAD, TCK 7, k. 158-159.

<sup>99</sup> AGAD, TCK 8, k. 216.

<sup>100</sup> AGAD, TCK 7, k. 196-196v.

<sup>101</sup> AGAD, TCK 296, s. 622.

<sup>102</sup> AGAD, TCK 298, k. 135-135v.

<sup>103</sup> AGAD, TCK 8, k. 422.

<sup>104</sup> AGAD, TCK 292, s. 136-137.

<sup>105</sup> AMW, ASC 10, akt nr 104.

<sup>106</sup> AMW, ASC 41, akt nr 3.

<sup>107</sup> Stan zachowania materiałów bardzo utrudnia lub wręcz uniemożliwia podobne analizy w stosunku do podsądnych innych trybunałów.



demnaście przypadków). Pięć osób nazwano mianem *szlachetny*, po jednej zaś: *wielmożny*, *slawetny* i *starozakonny*. Skróty określił dwóch osób są nieczytelne. Dwie osoby określano niekonsekwentnie: jednego powoda: raz jako *urodzony*, zaś innym razem *wielmożny*; a pewną powódkę raz *urodzona*, w innym zaś wypadku *Jaśnie Pani*. Oczywiście tego rodzaju określenia nie miały podstawy prawnej. Konstytucja Księstwa Warszawskiego stanowiła równość wobec prawa i zachowywała stan szlachecki jedynie na płaszczyźnie praw politycznych, ale nie cywilnych. Praktyka często nie była jednak zgodna z ideami zapisanymi przez Napoleona w konstytucji, zaś dawne tradycje pozostawały silne.

Z przytoczonych powyżej określeń można wnosić, że większość stron procesów rozwodowych wywodziła się ze stanu szlacheckiego. Jednocześnie zwraca uwagę występowanie w procesach przed obydwoma wydziałami osób mających bez wątpienia pochodzenie gminne oraz Żydów. Podanie precyzyjnych danych na temat pochodzenia społeczno-stanowego podsądnych nie jest jednak możliwe – w szczególności ze względu na kategorię osób określanych mianem *Jaśnie Państwa*, wśród których znalazły się także osoby wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie wywodzące się ze stanu szlacheckiego. Przy tym istotną daną na temat ich statusu jest fakt, że na dziewięć zwolnień od kosztów udzielonych przez wydział pierwszy trybunału aż sześć dotyczyło osób tak określanych.

**VII.** Nie ulega wątpliwości, że francuskie (a także pruskie) unormowania rozwodowe nie były w Księstwie Warszawskim martwe. Kilkadziesiąt potwierdzonych źródłowo rozwodów nie wydaje się liczbą wielką. Pamiętać jednak należy, że w innych krajach Wielkiego Cesarstwa sprawy rozwodowe także nie miały charakteru masowego. Badacz postępowań rozwodowych toczących się w Rouen we Francji, Roderick Phillips, wyliczył, że w latach 1804-1816 tamtejszy sąd orzekał średnio sześć<sup>108</sup> rozwodów rocznie (miasto liczyło wówczas ok. 85 000 mieszkańców<sup>109</sup>). Podobna liczba orzeczeń rozwodowych zapadała w Lyonie<sup>110</sup>, który był wtedy miastem podobnej wielkości. Zaznaczyć jednak trzeba, że okresie Rewolucji w obu miastach orzekano wielokrotnie więcej rozwodów, co tłumaczyć można między innymi dążeniem do prawnego usankcjonowania rozpadu małżeństw między osobami, które już od lat żyły osobno<sup>111</sup>. Także we Francji kobiety wносиły powództwa rozwodowe częściej od mężczyzn, powołując się przeważnie albo na złe traktowanie przez męża, albo na opuszczenie przez niego<sup>112</sup>.

---

<sup>108</sup> R. Phillips, op. cit., s. 80.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 76.

Jak więc widać, opozycja Kościoła katolickiego przeciwko Kodeksowi Napoleona w Księstwie Warszawskim była znacznie mniej skuteczna, niż dotąd sądzono. Uważany za patriarchalny, Kodeks Napoleona nie był też – jak się okazuje – aktem w pełni podporządkowującym kobiety mężczyznom, skoro były one w stanie wytaczać sprawy rozwodowe i w zdecydowanej większości uzyskiwały rozwiązanie małżeństwa, a tym samym uwolnienie spod władzy męzowskiej. Równocześnie szeroki zakres, w jakim Kodeks Napoleona jednak podporządkowywał żony mężom, był zapewne jedną przyczyną, dla których tak w Kaliszu, jak i w Rouen to kobiety znaczenie częściej od mężczyzn wytaczały skargi rozwodowe.

Przedstawione wnioski wypadnie w przyszłości uściślić na podstawie szerszej bazy źródłowej, zwłaszcza akt stanu cywilnego. Interesujące byłoby też zbadanie – na ziemiach polskich – praktyki stosowania przepisów o rozwodach: Landrehtu przed wojną francusko-pruską a także – *Patentu o małżeństwie*.

## DIVORCE IN THE DUCHY OF WARSAW – SELECTED ISSUES

### Summary

This paper looks at civil divorce introduced in the Duchy of Warsaw by the provisions of the Napoleonic Code. It was initially believed that the number of civil divorces in the Duchy never exceeded ten and that the Napoleonic Code divorce regulations remained a dead letter of the law. However, a recent study of the remaining sources, including judicial files and marriage registers has shown that the scale of civil divorces was significantly larger, with at least nearly a hundred cases recognised by civil tribunals of the Duchy of Warsaw between 1808 and 1812.

Most of the divorce decrees were based on the Napoleonic Code although four were found to be issued based on the earlier Prussian Landrecht in force. The legal grounds on which a civil divorce was most frequently adjudicated were the provisions of article 231 (*exces, sevices ou injures graves*) and article 230 (infidelity). Most petitioners for a divorce were women and 80% of their petitions were successful. Women would also be given custody of the minors and child maintenance.

Civil divorce was sought by representatives from the whole spectrum of society (gentry, craftsmen, tradesmen, workers). Regarding religious affiliation of the petitioners, Catholics constituted the largest group.

## LA PROBLÉMATIQUE DU DIVORCE DANS LE DUCHÉ DE VARSOVIE

## Résumé

L'article traite des problèmes de divorces civils introduits dans le Duché de Varsovie par le Code Napoléon, et un peu plus tôt par le Landrecht prussien. Jusqu'à présent, les chercheurs étaient persuadés que les divorces n'étaient pas fréquents, au nombre de 10 à peine, et que la normalisation du Code Napoléon est restée lettre morte. Cependant, l'analyse des sources démontre qu'il s'agit bien d'un problème de plus grande importance. Sur la base d'actes judiciaires et ceux de l'état civil, il a été possible de confirmer près de cent cas de divorces prononcés par les tribunaux de droit civil existant sur le territoire du Duché de Varsovie dans les années 1808-1812.

En général, la base des sentences est le Code Napoléon, mais quatre jugements trouvés ont pu être rendus sur la base du code Landrecht. Parmi les bases légales incluses dans le *Code Civil*, on voit appliquer le plus souvent l'art. 231 (*excès, sevices ou injures graves*) et l'art. 229 et 230 (*adultère*). Les actions en divorce sont intentées par les femmes bien plus souvent que par les hommes, et le taux de leur efficacité est considérable (plus de 80%). La garde des enfants est par ailleurs souvent confiée à la femme, et les tribunaux adjudgent d'habitude en faveur de ces premiers une pension alimentaire.

Dans une action en divorce, sont représentées de différentes classes sociales (terriens, artisans, commerçants, ouvriers et Juifs). Sur le plan de confession, les plus nombreux sont les catholiques, même si les représentants d'autres cultes ne manquent pas non plus.